

Halina Zadora*

Relacje przedsiębiorstwo – bank w odniesieniu do instytucji zaufania publicznego

Wstęp

Celem artykułu jest diagnoza relacji przedsiębiorstwa – kredytobiorcy z bankiem. Quasi-monopolistyczna pozycja banku narzuca warunki kredytowania szkodzące podmiotom sfery realnej. Zwraca się uwagę, że instytucje zaufania publicznego to nie przywilej, lecz zobowiązanie banku, i nie tylko wobec deponentów, ale także kredytobiorców.

1. Ile przedsiębiorstwa w banku – dylematy definicyjne

Dylematy definicyjne nie dotyczą przedsiębiorstwa sfery realnej, zwanego dalej przedsiębiorstwem, lecz banku. Od dłuższego czasu spotykamy w literaturze określenie „przedsiębiorstwo bankowe”, a nawet „przemysł bankowy” [Mishkin, 2002, s. 391]. Tym samym daje się do zrozumienia, że bank to przedsiębiorstwo i można objąć go tą samą definicją co przedsiębiorstwo¹.

To, że u podstaw działania banku, tak jak przedsiębiorstwa, leży maksymalizacja zysku (z podobnym dylematem co do formuły liczenia), nie wystarczy, by bank stał się przedsiębiorstwem. Musielibyśmy przede wszystkim pozbawić bank miana instytucji zaufania publicznego, do jakiej pretenduje, lub przyjąć, że bank sprzeniewierzył się zasadzie zaufania publicznego. Ale i tak pozostałoby wiele innych cech, które w sposób istotny podmioty te różnią od siebie. Warto przedstawić niektóre z nich, bo ani nie są bagatelne, ani daremne z punktu widzenia podjętego tematu.

Przedsiębiorstwo, aby mogło działać na rynku, musi być wyposażone w kapitał, w pierwszym rzędzie w kapitał własny. Żaden bank nie udzieli mu kredytu, jeśli nie będzie zabezpieczony odpowiednio większym kapi-

* Dr hab., Katedra Finansów, Wydział Finansów i Ubezpieczeń, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, halinazadora@interia.pl, ul. Bogucicka 3, 40-287 Katowice

¹ Popularne definicje określają bank po prostu jako przedsiębiorstwo usługowe [Jaworski, Zawadzka, 2001, s. 17].

tałem własnym. Oczekiwaną przez bank normą bezpieczeństwa jest podwójne pokrycie kapitału obcego kapitałem własnym². A jeśli w trakcie trwania umowy kredytowej przedsiębiorstwo złamie tę zasadę i kapitał obcy przewyższy kapitał własny, wówczas bank może uznać przedsiębiorstwo za niewypłacalne, może umowę kredytową wypowiedzieć lub domagać się niekorzystnej dla przedsiębiorstwa jej renegotjacji³.

Bank, jako przedsiębiorstwo, nie musi spełniać takich „wyśrubowanych” norm co do wartości kapitału własnego. Pozwala mu się — taki ma być formalny wymóg Bazylei III — na niewielki (w porównaniu z przedsiębiorstwem), udział kapitału własnego, zaledwie 3-procentowy. Oznacza to, że bankom jako przedsiębiorstwom zezwala się na działalność z wyjątkowo wysoką dźwignią finansową, niemożliwą do zaakceptowania i zastosowania w przedsiębiorstwie. Siłą rzeczy banki nie są podmiotami samofinansującymi, czego wymaga się od przedsiębiorstw. Bank, w przeciwieństwie do przedsiębiorstwa, można rzec z definicji, nie posiada zdolności do pokrywania strat, jeśli przekroczy owe 3% kapitału własnego⁴.

W przypadku przedsiębiorstwa ubiegającego się o kredyt bank rygorystycznie domaga się spełnienia warunku płynności finansowej. Bank także musi spełnić wymogi płynności. Ale choć formuła jest podobna, normy — nieporównywalne. I tak, np. dla banku wskaźnik płynności powyżej 0,9 (do 3 mies.) traktuje się jako dobry, w przypadku przedsiębiorstwa za taki uznaje się wskaźnik płynności finansowej powyżej 1,5. Nieporównywalne są także skutki naruszenia tych norm. Bank może z dużą łatwością, z pomocą banku centralnego, odzyskać płynność. Niewielu interesuje się natomiast przedsiębiorstwem zagrożonym upadłością z powodu utraty płynności finansowej⁵. Dlaczego? Jak argumentuje literatura

² Minimalnym warunkiem, na jaki bank może przystać, to jednokrotne pokrycie kapitału obcego kapitałem własnym.

³ Co prawda o zdolności kredytowej decyduje cały zestaw różnych innych norm, ale wypłacalność jest dla banku najważniejsza.

⁴ Poniższe przykłady wskazują, że udział kapitału własnego bywa też dużo mniejszy — udział kapitału własnego w pasywach ING Group, w latach 2000-2010 wahał się od 1,42% (w 2008 r.) do 4,09% (w 2000 r.), w Deutsche Bank Group — od 1,45% (w 2008 r.) do 4,70% (w 2000 r.), a Commerzbank Group zaledwie 3% przekroczył tylko w latach 2008-2010, w pozostałych, wcześniejszych latach — udział kapitału własnego wyniósł niewiele ponad 2% [Pyka, 2012, s. 162].

⁵ Bank tracący płynność jest „na ustach wszystkich”. Argument, że jest „za duży, by upaść” działa magicznie na bank centralny, rząd, finansowe instytucje ponadnarodowe,

przedmiotu, dlatego że „...istnieje potrzeba specjalnego traktowania banków [...] w związku z istotnymi kosztami upadłości” [Jaworski, Zawadzka, 2001, s. 108]. Z powyższych porównań jasno wynika, że bank to jednak nie przedsiębiorstwo. Dalszym uzasadnieniem tej tezy jest ocena relacji: przedsiębiorstwo – bank.

2. Bank jako przedsiębiorstwo bankowe w relacjach z przedsiębiorstwem-kredytobiorcą

Typowe stosunki między przedsiębiorstwami to relacje konkurencyjne (między dostawcami) oraz negocjacyjne (między dostawcami a nabywcami). W następstwie negocjacji wypracowane stanowisko przyjmuje formę kontraktu (umowy). Konieczność uzgadniania stanowisk wynika z rozbieżności interesów obu stron, ale też z woli zawarcia porozumienia. Gdy strony negocjacji przyjmują postawę konfrontacyjną, wówczas nie są w stanie uzgodnić swych stanowisk i zawarcie kontraktu staje się niemożliwe. Kontrakt jest trudny do zawarcia także wtedy, gdy jedna ze stron ma lepszą alternatywę, czyli posiada „wariant zapasowy”, który (przez tę stronę) może być zrealizowany, w razie gdy negocjacje prowadzone są nie po jej myśli. Ów wariant zapasowy – BATNA⁶, wyznacza pole manewru i granice wzajemnych ustępstw negocjującym stronom. Jest także źródłem przewagi negocjacyjnej. Gdy jedna ze stron ma szerszy zakres alternatywnych wyborów, jest to silniejsza BATNA niż drugiej strony negocjacji, jeśli ta bądź nie posiada alternatywy, lub jest to bardzo słaba BATNA.

W sytuacji przewagi negocjacyjnej jednej strony, przy determinacji (do zawarcia kontraktu) drugiej strony, porozumienie może być osiągnięte, ale na warunkach nierównych korzyści (np. 80:20). Taki efekt negocjacyjny jest możliwy, gdy żadna ze stron nie jest skora do dalszych ustępstw w przekonaniu, że negocjowanie większych korzyści dla siebie doprowadzi do zerwania porozumienia, co skutkowałoby zerowymi korzyściami dla obu stron.

W trakcie negocjacji nie sposób uniknąć napięć, gdyż strony balansują między współpracą a konfrontacją. W warunkach równowagi negocjacyjnej, przed przyjęciem stanowiska konfrontacyjnego chroni strony ich

w końcu na rynki finansowe. W przypadku przedsiębiorstwa zainteresowanie budzą co najwyżej te duże i tylko ewentualnie z powodu wzrostu bezrobocia.

⁶ W teorii negocjacji sytuację najlepszej alternatywy dla negocjowanego kontraktu określa się jako BATNA (best alternative to the negotiated agreement) [Tyszka, 2004, s. 470].

wspólny interes – uniknięcie porażki negocjacyjnej. Natomiast, gdy wyraźna jest przewaga negocjacyjna jednej ze stron, przyjmuje ona wówczas postawę konfrontacyjną i wygrywa wszystko, co jest do wygrania kosztem drugiej strony.

Warto odnieść typowy, oparty na współpracy, proces negocjacyjny między przedsiębiorstwami do relacji między przedsiębiorstwem a przedsiębiorstwem bankowym, zwanym dalej bankiem. Analizując typową procedurę kredytową, łatwo stwierdzić, że warunek symetrii w negocjacjach nie jest spełniony. Mechanizm negocjacyjny między przedsiębiorstwem a bankiem opiera się na wyraźnej przewadze negocjacyjnej banku⁷.

Asymetria występuje już na starcie procesu negocjacyjnego. Wynika z siły BATNA. W przypadku ponad 90% przedsiębiorstw (czyli małych przedsiębiorstw) kredyt bankowy jest najczęściej jedyną możliwą formą pozyskania kapitału, podczas gdy bank posiada wiele alternatywnych wyborów alokacji wolnego kapitału. Wobec małych przedsiębiorstw (nierzadko też średnich) bank przyjmuje postawę quasi-monopolistyczną. W pogoni za zyskiem bank ujawnia niemal zwierzęcą naturę, w której „łatwym łupem” staje się, niemające wyboru, przedsiębiorstwo. Co więcej, bank traktuje często przedsiębiorstwo jak naiwniaka, a w najlepszym przypadku jako narzędzie do osiągnięcia własnych celów [Dembiński, 2011, s. 93].

Z punktu widzenia banku, osiągnięcie porozumienia z przedsiębiorstwem o niskiej pozycji negocjacyjnej nie jest priorytetem. Dlatego tak często przyjmuje on stanowisko konfrontacyjne, narzucające warunki, publicznie łagodząc je argumentem, że jest zobowiązane do ochrony interesów deponentów⁸. W relacjach przedsiębiorstwo – bank zamiast zaufania pojawia się nieufność, która czyni współpracę, niezbędną w negocjacjach warunków kredytowych, utrudnioną, jeśli nie niemożliwą. Wyjątkiem są relacje banku z dużymi korporacjami (których udział ilościowy

⁷ Dotyczy „języka” umowy kredytowej, parametrów kredytu, charakteru umowy kredytowej, która wiąże kredytobiorcę warunkami trudnymi do spełnienia, np. nadmierne zabezpieczenia [Korenik, 2009, s. 111].

⁸ Literatura przedmiotu, a za nią banki, uzasadniają ostre warunki negocjacji także asymetrią informacji. Jeśli temu zjawisku przyjrzeć się bliżej, to asymetria informacji dotyczy nie banki, lecz przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwa są zmuszone do złożenia pełnej informacji na swój temat, uzupełniane następnie w trakcie trwania umowy kredytowej. Banki natomiast chronią swoje informacje, często ponad miarę. Przykłady asymetrii przedstawiono w dalszej części artykułu.

w gospodarce jest znikomy). W przypadku korporacji wszystko podlega negocjacji: marże, kwoty zaangażowania banku, oprocentowanie, warunki spłaty, zakres obsługi bankowe⁹. Ponieważ duże korporacje współpracują z wieloma bankami, ich BATNA jest silna.

Sentencja powyższych wywodów jest następująca. Bank zajmuje stanowisko konfrontacyjne wobec małych i średnich przedsiębiorstw, a koncyliacyjne — wobec dużych korporacji.

Powróćmy do ogólnych rozważań nad relacjami przedsiębiorstwa z bankiem. Wiele uprawnień banku, nadanych przez prawo bankowe, zapewnia mu przewagę negocjacyjną. Praktycznie tylko jedna strona kontraktu kredytowego, czyli bank, ma prawo do rozwiązania umowy kredytowej¹⁰. Tylko jedna ze stron — bank, ma możliwość przekazania praw i obowiązków osobie trzeciej. Jednostronne przeniesienie ryzyka kredytowego za pośrednictwem kredytowych instrumentów pochodnych (KIP) lub sekurytyzacji kredytów czyni także relacje banku z przedsiębiorstwem przedmiotem transakcji¹¹. Co więcej, przedsiębiorstwo jest nieświadome tego, że bank „sprzedał relacje” osobie trzeciej¹².

Dzięki możliwości szybkiego transferu ryzyka, bank nie przywiązuje wagi do oceny ryzyka kredytowego, a jeśli to czyni, to powierzchownie, ze szkodą dla kredytobiorcy¹³. Taka postawa banku sprawia, że *moral hazard* przenosi się także na przedsiębiorstwo. Skoro bank nadmiernie łągo-

⁹ Wtedy „przychodzi bank do firmy”, bo pierwsze spotkanie ma miejsce w siedzibie klienta. Jeśli z jakichś powodów firma nie może zwiększyć finansowania kredytem inwestycyjnym, bank poszukuje alternatywnych rozwiązań (emisje obligacji, akcji). Bank przyjmuje postawę koncyliacyjną, jest gotowy przebudować standardową ofertę i „skroić” ją na potrzeby korporacyjnego klienta.

¹⁰ Przykładów świadczących o tym, że relacje finansowania przez bank nie są zrównoważone, jest wiele. Jeden z nich to prawo do zerwania umowy kredytowej, zmiany warunków kredytowania w trakcie trwania umowy lub jednostronnej renegocjacji zapisów umowy, by nie wspomnieć o skali zabezpieczeń kredytu wielokrotnie przewyższających jego wartość, bezwzględne uruchamianie zabezpieczeń w sytuacji zagrożenia wypłacalności, nie licząc się z konsekwencjami dla bytu przedsiębiorstwa.

¹¹ Przedsiębiorstwo „przekazane” stronie trzeciej traci podmiotowość, staje się aktywem, a relacje wypracowane w procesie negocjacji są przedmiotem transakcji [Demiński, 2011, s. 107].

¹² Co więcej, pogorszenie sytuacji finansowej kredytobiorcy, a nawet jego niewypłacalność, może dla banku być finansowo korzystne, bo uprawnia go do realizacji kontraktu KIP.

¹³ Nasilający się moral hazard zmusił unijne sądownictwo do wymuszania na bankach, by te ponosiły konsekwencje szkód zawinionych przez nie na rzecz przedsiębiorstw. W orzecznictwie europejskim coraz częściej stosuje się określenia „nadmierne zadłuże-

dzi wymogi zdolności kredytowej, w pogoni za zyskiem, w przedsiębiorstwie, w myśl przekonania, że bank zawsze „wie co robi”, wyzwalają się zachowania ryzykowne.

Warto niniejsze rozważania zamknąć następującą sentencją. Wielu wyznaje przekonanie, że system bankowy nigdy wcześniej nie miał tak nieograniczonej możliwości ekspansji kredytowej, jak w XXI w. Niewielu jest przekonanych, że nadzwyczajna ekspansja kredytu zmieniła naturę ekonomiczną systemu bankowego, w konsekwencji czego banki przeobraziły kapitalizm w kredytyzm¹⁴. Za czasów kapitalizmu o długookresowym rozwoju gospodarczym decydowała akumulacja oszczędności. Obecnie opiera się nie na akumulacji oszczędności, lecz na akumulacji kredytu, który daje ułudę rozwoju gospodarczego.

3. Zaufanie publiczne to zobowiązanie czy przywilej banku?

Literatura przedmiotu nie radzi sobie z wykreowaną dualnością banku. Uważa bank za klasyczne przedsiębiorstwo nastawione na maksymalizację zysku, a równocześnie postrzega jako instytucję zaufania publicznego [Flejterski, 2011, s. 107]. Odnosi się wrażenie, że te dwa ujęcia zostały nałożone na siebie i, tworząc „dwa w jednym”, uczyniły z banku bank. W tym miejscu warto przypomnieć klasyczne rozumienie banku. Bank to instytucja, powołana w imię prawa, na podstawie zezwoleń właściwych władz nadzorczych, w celu przyjmowania depozytów i jednoczesnego udzielania kredytów¹⁵.

Dla potrzeb niniejszego punktu pomijamy fakt, że współczesne banki prowadzą działalność w jeszcze wielu innych obszarach finansów¹⁶. Mimo pogłębiania się tych przemian, działalność depozytowo-kredytowa nadal jednak pozostaje podstawową. Dzieje się tak dlatego, że za przemianami

nie”, „nadmierne wspomaganie finansowe” czy „ingerowanie w zarządzanie cudzym przedsiębiorstwem” [Korenik, 2009, s. 97].

¹⁴ Jak pisze Ducan, pojęcie „kredytyzm” stworzył z braku lepszego określenia [Ducan, 2012, s. 211].

¹⁵ „Bankiera nie czyni samo udzielanie kredytu” ... „Bankierstwo zaczyna się (...), kiedy przyjmuje depozyty (...) i płaci od nich właścicielom odsetki” lub przechowuje się ich pieniądze „z jakąś korzyścią dla siebie” [Bratkowski, 2003, s. 17].

¹⁶ Wystarczy w tym celu przywołać następujące liczby. I tak np. udział papierów wartościowych w aktywach sektora bankowego w latach 2000-2010 wahał się w Polsce — od 16,94% (w 2008 r.) do 21,72% (w 2003 r.), w strefie euro — od 18,52% (w 2000 r.) do 20,49% (w 2009 r.), w USA — od 19,97% (w 2009 r.) do 25,36% (w 2003 r.) [Pyka, 2012, s. 102].

w bankach nie podążają przemiany w finansowaniu przedsiębiorstw. Nadal głównym źródłem finansowania obcego pozostaje kredyt bankowy. Nie ma też żadnych oznak, które wskazywałyby, że społeczeństwo odchodzi od składania depozytów w bankach.

Koncentrując się na działalności depozytowo-kredytowej banku, odniesiemy się do zasadniczego wątku rozważań, czyli banku jako instytucji zaufania publicznego. Niejasne znaczenie tego pojęcia rodzi chaos. W literaturze przedmiotu pojęciu temu przypisuje się wiele znaczeń. Uważa się, że banki *ex definitione* należy traktować jako dobro publiczne¹⁷. „Twierdzi się nawet, że system bankowy jest dobrem społecznym, a zatem całe społeczeństwo powinno ponosić koszty z nim związane” [Jaworski, Zawadzka, 2001, s. 208]. Po przeciwnej stronie sformułowanych ocen znajdują się opinie autorów, którzy odbierają bankowi prawo do określania się instytucją zaufania publicznego. „Klasyczna bankowość, w której bank zabiegał na rynku depozytowym o oszczędności ludności, udzielał kredytów i zarabiał na różnicy w ich oprocentowaniu, odchodzi pomalą do lamusa” [Pawłowicz, 2012, s. 12]. „Banki bezpowrotnie utraciły historyczne prawo do określania się mianem instytucji zaufania publicznego. Obecnie są to zwykłe przedsiębiorstwa, które nie różnią się od tysięcy innych firm handlowych, które obracają pieniędzmi tak, jak inne zbożem, nieruchomościami czy innymi dobrami usługowymi” [Heller, 2012]. Potępia się banki, że w pogoni za zyskiem doprowadziły świat do kryzysu finansowego. Czyny takie ocenia się jako godzące w dobro wspólne (publiczne) i łamiące zasady odpowiedzialności wobec społeczeństwa¹⁸. Równocześnie bezpieczeństwo ekonomiczne banków uznaje się za dobro publiczne, wymagające specjalnych przywilejów ze strony państwa, np. ratowania ich przed upadłością.

Powyższy przegląd stanowisk wymaga komentarza. Uznając kluczową rolę banku w pełnieniu funkcji depozytowo-kredytowych i rozliczeniowych, do czego zobowiązuje bank prawo bankowe, nie ma miejsca na przywileje z tytułu pełnienia tych funkcji. To są zobowiązania. Najczęściej o banku, jako instytucji zaufania publicznego, mówi się przy okazji

¹⁷ Stawia się wręcz znak równości między dobrem publicznym a instytucją zaufania publicznego, pisząc: „banki postrzegane są bowiem jako instytucje zaufania publicznego, dobro publiczne” [Jaworski, Zawadzka, 2001, s. 208].

¹⁸ Nie może być tak, że ciężar ratowania banków i zaufania publicznego do systemu bankowego spada na społeczeństwo.

jego działalności depozytowej. Zobowiązania banku są w tym obszarze sprecyzowane. Bank zobowiązuje się, by każdy depozyt prowadzony był w interesie deponenta. Zgodnie z umową depozytową zobowiązuje się do ochrony depozytu i jego dostępności, w każdym momencie, przez cały czas trwania umowy, która wygasa, gdy deponent zażąda jego zwrotu. I tylko taki bank, który bez wyjątku zaspokaja życzenie wypłaty, zasługuje na miano instytucji zaufania publicznego¹⁹. Nie jest to żadną miarą przywilej, lecz obowiązek przestrzegania zobowiązań wobec deponentów. Dla banku to wyzwanie, gdyż zawsze „doświadcza pokusy, by naruszyć obowiązek bezpiecznego przechowywania i wykorzystać zdeponowane pieniądze do własnych celów, osiągając zyski” [De Soto, 2009, s. 27]. Ulegając pokusie niedopełnienia zobowiązania depozytowego, bank nie tylko łamie zasadę zaufania publicznego, lecz popełnia oszustwo [De Soto, 2009, s. 27].

Współcześnie przyjęto prawnie uregulowaną zasadę podtrzymania zaufania publicznego banków przez stworzenie instytucji publicznej ochraniającej depozyty²⁰. Realizacja gwarancji jest pośrednią *via* pomoc bankom, którym grozi utrata zaufania publicznego z tytułu zagrożenia ich wypłacalności²¹. Warto podkreślić, że ochrona zaufania publicznego banku, sprawowana przez powołaną instytucję publiczną, nie uzależnia realizacji gwarancji od sposobu wykorzystania przez bank zgromadzonych depozytów. W żadnym zakresie instytucje gwarancji depozytów nie nadzorują i nie ingerują w działalność kredytową przez co jest ona oderwana od działalności depozytowej²². W konsekwencji, ochroną zaufania publicznego banku objęta jest niewielka część aktywności rynkowej banku.

¹⁹ W historii bankowości przywołuje się przykład Banku Amsterdamskiego (XVII w.), który zaspokajał każde, bez wyjątku życzenie wypłaty depozytu na żądanie, zasługując sobie na publiczne zaufanie z tytułu absolutnej wypłacalności banku, co było zarówno dowodem *adekwatności kapitałowej*, jak i tego, że bank Amsterdamski utrzymywał stu-procentową stopę rezerw [DeSoto, 2009, s. 79].

²⁰ Pierwszy powszechny system ochrony depozytów powstał w USA w następstwie Wielkiego Kryzysu 1929-1933. W Polsce instytucją taką jest Bankowy Fundusz Gwarancyjny [Bankowy Fundusz Gwarancyjny, 2005, s. 185].

²¹ Jedynie w sytuacji, gdy wartość pomocy byłaby wyższa od realizacji gwarancji, instytucja interweniująca realizuje gwarancje bezpośrednio na rzecz deponentów.

²² Bank może te środki przeznaczyć, w pogoni za zyskiem, na nadmiernie ryzykowne przedsięwzięcia, nie odzyskując ich w sytuacji wystąpienia ryzyka.

4. Inkorporacja zasady zaufania publicznego na działalność kredytową i relacje przedsiębiorstwo — bank

Jak przedstawiono, system gwarantowania depozytów jest systemem nie zrównoważonym i potrzebuje wsparcia przez odpowiedni nadzór nad kierunkiem „spożytkowania” depozytów przez bank. Ów nadzór, w języku ubezpieczeń, określa się mianem prewencji. W niniejszym rozumieniu byłoby to działanie zapobiegawcze, polegające na przeciwdziałaniu skutkom finansowym z tytułu utraty kapitału pochodzącego z gwarantowanych depozytów. Uzasadnieniem prewencji są raz po raz formułowane opinie, że ochrona zewnętrzna depozytów to *spiritus movens* negatywnej selekcji i *moral hazard*²³.

Warto sformułować następujący postulat. Dla wzmocnienia zaufania publicznego banku należy objąć pewną formą instytucjonalnej ochrony działalność kredytową. Zakres ochrony powinien odpowiadać wartości zgromadzonych i objętych gwarancją depozytów²⁴. Rozwiązania formalne powinny dotyczyć okresu finansowania, sposobu płatności i rozliczeń z tytułu wykorzystanego kapitału oraz przedmiotu kredytowania. Gdy chodzi o okres kredytowania, jego długość wyznacza czas realizacji inwestycji. Nie powinno być tak, że kredyt musi być spłacony, zanim przedsięwzięcie zostanie ukończone, i nie zależy od tego, czy i jak szybko przedsiębiorstwo osiągnie zysk z tego przedsięwzięcia. Bank kredytujący zamiast odsetek otrzymuje udział w zysku generowanym przez finansowane przedsięwzięcie²⁵. Relacje przedsiębiorstwo — bank trwają przez cały okres finansowania i realizacji projektu. Przy takim sposobie kredytowania transfer ryzyka kredytu przez bank i handel relacjami są niemożliwe. Zabezpieczeniem kredytu jest projekt.

²³ Negatywna selekcja i moral hazard przejawiają się w angażowaniu się banku w działalność kredytową o nadmiernym ryzyku, przy jednoczesnej rezygnacji z kredytowania przedsięwzięć o niskim ryzyku i mniejszym zysku.

²⁴ Celowo z rozważań wyłączono konsekwencje bankowości opartej na rezerwie częściowej. Istnieje pełna wiedza na temat skali destrukcji, jaką mechanizm ten wywołuje, łamiąc zasadę zaufania publicznego. Rozwiązanie problemu jest znane — należy odejść od modelu bankowości opartej na częściowej rezerwie. Póki co, pozostaje to jednak w sferze rozważań teoretycznych.

²⁵ Za pomocą tego rozwiązania odwołujemy się do popularnej od dłuższego czasu w piśmiennictwie naukowym bankowości islamskiej, fundamentem której jest m.in. bezodsetkowy charakter działalności kredytowej i zastąpienie jej udziałem w zyskach i stratach (tzw. reguła profit and loss sparing, PLS) [Korenik, 2010].

Przedsiębiorstwo ma prawo oczekiwać, że bank, zainteresowany sukcesem przedsięwzięcia, będzie aktywnie współuczestniczył w zarządzaniu realizacją projektu. Dzięki temu ryzyko kredytowe jest dużo niższe, a zwrot kapitału i zysk banku oraz przedsiębiorstwa — pewniejsze. Kładzie się nacisk na zyskowność projektu.

Pozostaje kwestia nadzorowania inwestowania zgromadzonych depozytów objętych gwarancjami. Nadzór ten może sprawować bank centralny, tak jak nadzoruje działalność kredytową w dotychczasowej formie, albo instytucja gwarancji depozytów. Preferowane powinny być takie kierunki inwestowania, które wynikają z potrzeb gospodarki realnej. Bank nie może przeznaczać tych środków na finansowanie inwestycji finansowych nieruchomości. Bank, objęty nadzorem nad działalnością kredytową w zakresie odpowiadającym wartości zgromadzonych i gwarantowanych depozytów, nie może inwestować w przedsięwzięcia o wysokim ryzyku utraty kapitału, bo obciążałby ryzykiem depozyty, a zatem i gwaranta. Jeśli tak uczyni, realizacja gwarancji z tytułu utraty kapitału zostanie dokonana bezpośrednio na rzecz deponenta z pominięciem banku, który ponosi za swe decyzje pełną odpowiedzialność finansową. Przychodzi czas, by bank, oprócz przesłanek *stricte* finansowych, w swej działalności uwzględniał interes sfery realnej — społeczny. Apele, by bank wykazał się w swej działalności postawą odpowiedzialności społecznej, są nieskuteczne²⁶ — musi być do tego instrumentalnie zmuszony. Jednym z obszarów działania, do których bank powinien być nakłaniany, są inwestycje społecznie pożądane. Pozostaje do rozstrzygnięcia, czy lista takich obszarów inwestycyjnych jest proponowana przez władzę publiczną i podana do publicznej wiadomości czy bank samodzielnie dokonuje wyboru spośród propozycji inwestycyjnych zgłoszonych przez przedsiębiorstwa²⁷. Ponieważ ostatecznym kryterium wyboru przez bank

²⁶ Jak dotąd nieskuteczne są np. także sankcje prawne wobec banku niestosującego się do bazylejskich regulacji ostrożnościowych i dokumentów zgodności. Dzieje się tak, mimo że „banki jako instytucje zaufania publicznego zobowiązane są do przestrzegania określonych regulacji ostrożnościowych”, tym bardziej że „[...] funkcja zapewnienia zgodności w szczególności powiązana jest z procesami zarządzania ryzykiem oraz szacowaniem kapitału niezbędnego na jego pokrycie” [Gospodarowicz, Nosowski, 2012, s. 466].

²⁷ Na kanwie odpowiedzialności społecznej banku proponuje się objąć jego działalność kredytową programem na rzecz finansowania społecznie odpowiedzialnego. „Finansowanie społecznie odpowiedzialne (ang. *social responsible investing*, SRJ) można określić jako poszukiwanie takich inwestycji, które jednocześnie są dochodowe oraz wpływają po-

jest efektywność projektu, bo od tego zależy jego zysk, można liczyć na racjonalne wybory zarówno ze strony banku, jak i przedsiębiorstwa. Aktywność banku w tej dziedzinie jest ograniczona, bo zależy od jego aktywności depozytowej, a dokładniej od skali gwarancji depozytów. Nie zawiera w sobie zatem całej działalności kredytowej objętej dotychczasowymi zasadami.

Zakończenie

Bank, pełniący funkcje instytucji zaufania publicznego, nie jest przedsiębiorstwem, jak się to przedstawia w literaturze. Wynikające z pełnienia tej funkcji zobowiązania banku dotyczą *sensu stricto* zarówno działalności depozytowej, jak i kredytowej, co najmniej w takim zakresie, w jakim depozyty objęte są gwarancjami.

Literatura

1. *Bankowy Fundusz Gwarancyjny: Systemy gwarantowania depozytów w Polsce i na świecie* (2005), PWE, Warszawa.
2. Bratkowski S. (2003), *Nieco inna historia cywilizacji. Dzieje banków, bankierów i obrotu pieniężnego*, Biblioteka Nowoczesności, Warszawa.
3. Dembiński P.H. (2011), *Finanse po zawale*, Studio Emka, Warszawa.
4. De Soto J.H. (2009), *Pieniądz, kredyt bankowy i cykle koniunkturalne*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa.
5. Ducan R. (2012), *The new depression. The breakdown of the paper money economy*, John Wiley & Sons Singapore PTe, Ltd.
6. Flejterski S. (2011), *Banki jako współsprawcy, współofiary i współbeneficjenci globalnego kryzysu finansowego*, [w:] *Od kryzysu do ożywienia. Dylematy współczesnej polityki finansowej*, red. J.L. Bednarczyk, W. Przybylska-Kapuścińska, CeDeWu, Warszawa.
7. Gospodarowicz A., Nosowski A. (2012), *Zarządzanie instytucjami kredytowymi*, C.H. Beck, Warszawa.
8. Heller J. (2012), <http://www.uwm.edu.pl/egu/news/10/czytaj/145/niepewne-jak-w-banku.html>, dostęp dnia 1.02.2013.
9. Jaworski W.L., Zawadzka Z. (red.) (2001), *Bankowość. Podręcznik akademicki*, Poltext, Warszawa.

zytywnie na społeczeństwo". Program przyjął nazwę Forum Inwestycji Społecznych (ang. *social investment forum*, SIF) [Gospodarowicz, Nosowski, 2012, s. 458].

10. Korenik D. (2009), *Odpowiedzialność banku komercyjnego. Próba syntezy*, Difin, Warszawa.
11. Korenik D. (2010), *Specyfika bankowości niekonwencjonalnej*, [w:] *Bankowość a kryzys na rynkach finansowych*, red. A. Janc, Zeszyty Naukowe nr 140 Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań.
12. Mishkin F.S. (2002), *Ekonomika pieniądza, bankowości i rynków finansowych*, PWN, Warszawa.
13. Pawłowicz L. (2012), *Ile naprawdę wartę są banki*, „Forbes”, nr 11.
14. Pyka J. (2012), *Rynkowe instrumenty finansowe w alokacji kapitału bankowego*, Difin, Warszawa.
15. Tyszka T. (2004), *Psychologia ekonomiczna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.

Streszczenie

Od kiedy depozyty gwarantowane są przez państwo, ich ochrona przez banki straciła na znaczeniu. Równocześnie, w funkcji kredytowej, relacje pomiędzy bankami a przedsiębiorstwami stały się silnie asymetryczne. Aby banki mogły stać się instytucjami zaufania publicznego, jest konieczne, aby ich funkcja kredytowa, przynajmniej w łącznej kwocie depozytów, była objęta prewencją państwa.

Słowa kluczowe

depozyty, zaufanie publiczne, funkcje kredytowe

Public trust institutions with regards to relations between enterprises and banks (Summary)

Since deposits are guaranteed by governments banks' safekeeping function is of no importance. Meanwhile in their crediting function the relations between banks and enterprises has become highly asymmetrical. For banks to become institutions of public trust it is necessary that their crediting function, at least within the level of deposits, is subjected to government prevention.

Keywords

deposits, public trust, crediting functions